

# Piotr Bogdanowicz

---

## Niekonstytucyjność europejskiego nakazu aresztowania

---

Palestra 50/3-4(567-568), 63-71

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NIEKONSTYTUCYJNOŚĆ EUROPEJSKIEGO NAKAZU ARESZTOWANIA

Nowelizacja polskiego kodeksu postępowania karnego związana z implementacją przez Rzeczpospolitą Polską europejskiego nakazu aresztowania<sup>1</sup> wywołuje wciąż liczne kontrowersje. Temat ten stał się tym bardziej aktualny, że 1 lutego 2005 r. do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęło pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku. Trybunał w pełnym składzie będzie musiał rozstrzygnąć, czy art. 607t znowelizowanego kodeksu postępowania karnego nie narusza wyrażonego w art. 55 ust. 1 Konstytucji RP bezwzględnego zakazu ekstradycji obywatela polskiego.

W niniejszej pracy chciałbym przybliżyć dyskusję, która pojawiła się w doktrynie prawa europejskiego, karnego i konstytucyjnego, po wprowadzeniu europejskiego nakazu aresztowania do krajowych porządków prawnych, a przede wszystkim wskazać argumenty, które moim zdaniem przesądzają o niekonstytucyjności w obecnej sytuacji tej instytucji oraz zaproponować możliwe rozwiązania spornego zagadnienia.

Akty wydawane w ramach II i III filaru Unii Europejskiej zalicza się do pochodnego prawa unijnego. W zakresie III filaru podstawowymi instrumentami są decyzje oraz decyzje ramowe. Głównym celem decyzji ramowych jest – jak wskazuje art. 34 ust. 2 lit. b Traktatu o Unii Europejskiej – zbliżanie krajowych przepisów ustawodawczych i wykonawczych państw członkowskich. W swej istocie przypominają one dyrektywy uchwalane w I filarze UE, są bowiem wiążące co do celu, który ma być osiągnięty i wymagają implementacji do prawa krajowego. Podstawową różnicą jest zaś brak w każdym przypadku możliwości wywoływania przez przepisy decyzji ramowej skutku bezpośredniego. Oznacza to, że „na płaszczyźnie wewnętrznej stosowane będą wyłącznie akty prawa krajowego implementujące akty prawne podjęte w ramach III Filaru”<sup>2</sup>. W ostatnich kilku latach w III filarze UE następuje proces zbliżania przepisów prawa karnego, czego wyrazem są właśnie decyzje ra-

---

<sup>1</sup> Decyzja Ramowa Rady z 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego aresztowania i procedury wydawania osób między Państwami Członkowskimi (2002/584/WSiSW).

<sup>2</sup> A. Łazowski, *Źródła prawa Unii Europejskiej i ich stosowanie w państwach członkowskich* (w:) *Wymiar sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wybrane zagadnienia pod red. M. Perkowskiego*, Warszawa 2003, s. 42.

more m.in. w sprawie pozycji ofiar w postępowaniu karnym<sup>3</sup>, w sprawie zwalczania terroryzmu<sup>4</sup> i europejskiego nakazu aresztowania. Początki tej ostatniej instytucji sięgają już 1999 r., kiedy na szczycie Rady Europejskiej w Tampere ustalono, że należy dążyć do osiągnięcia większej zgodności systemów prawnych państw członkowskich. Wtedy po raz pierwszy wskazano, że ekstradycja pomiędzy państwami członkowskimi powinna zostać zniesiona i zastąpiona instytucją „przekazania”, zgodną z art. 6 TUE. Wydarzenia 11 września 2001 r. przyśpieszyły znacznie prace. Ostatecznie, decyzja ramowa Rady została przyjęta 13 czerwca 2002 r. W jej preambule możemy wyczytać m.in.: „Cel Unii, jakim jest ustanowienie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości prowadzi do zniesienia ekstradycji między Państwami Członkowskimi i zastąpienia jej systemem przekazywania osób między organami sądowymi (pkt 5)” oraz „europejski nakaz aresztowania (...) stanowi pierwszy konkretny środek w dziedzinie prawa karnego wprowadzający zasadę wzajemnego uznawania, którą Rada Europejska określa jako «kamień węgielny» współpracy sądowej” (pkt 6).

Wskazane powyżej, jak i inne „wyjaśnienia wprowadzające” (*recitals*) są integralnym składnikiem wszystkich aktów tzw. „prawa wtórnego”, służącym ich wykładni, która z prawnego punktu widzenia ma walor wykładni autentycznej. W analizowanym przypadku nie ulega wątpliwości, że Rada UE uznała za konieczne zastąpienie dotychczasowych instrumentów międzypaństwowych o charakterze umów międzynarodowych instrumentem wspólnym na poziomie Unii<sup>5</sup>.

Decyzja ramowa w sprawie europejskiego nakazu aresztowania zakłada trzy odstępstwa o charakterze czasowym, podmiotowym i przedmiotowym. Art. 32 wskazuje, że państwo członkowskie będzie nadal postępowało zgodnie z systemem ekstradycyjnym mającym zastosowanie przed 1 stycznia 2004 r., jeżeli w momencie przyjęcia decyzji ramowej wniosło zastrzeżenie, a przede wszystkim czyn przestępczy popełniony został przed datą wyszczególnioną we wniosku ekstradycyjnym, nie później jednak niż 7 sierpnia 2002 r. Ta ostatnia data odnosi się do daty wejścia w życie aktów prawnych publikowanych w Dzienniku Urzędowym UE (art. 254 ust. 2 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską). Ponadto, Austria – najpóźniej do dnia 31 grudnia 2008 r. – uzyskuje prawo odmowy stosowania europejskiego nakazu aresztowania w stosunku do obywateli austriackich i „jeżeli czyn, za który wydano europejski nakaz aresztowania nie jest karalny w świetle austriackiego prawa” (art. 33 ust. 1 decyzji ramowej). Z kolei art. 13 ust. 1 w zw. z art. 27 ust. 2 omawianego aktu dopuszcza odstępstwa w zakresie korzystania z zasady szczególności.

---

<sup>3</sup> Decyzja Ramowa Rady z 15 marca 2001 r. w sprawie pozycji ofiar w postępowaniu karnym (2001/220/WSiSW).

<sup>4</sup> Decyzja Ramowa Rady z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu (2002/475/WSiSW).

<sup>5</sup> E. Piontek, *Europejski nakaz aresztowania*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 4, s. 35.

Innych odstępstw od podstawowej regulacji, jeśli chodzi o stosowanie europejskiego nakazu aresztowania, decyzja ramowa nie przewiduje. Oznacza to, że są one niedopuszczalne, państwa członkowskie powinny więc wdrożyć postanowienia decyzji ramowej do prawa krajowego w sposób pełny i terminowy. W Polsce odpowiednia zmiana kodeksu postępowania karnego została uchwalona ustawą z dnia 18 marca 2004 r.<sup>6</sup>. Jak się to ma do bezwzględnego zakazu ekstradycji obywatela polskiego, wyrażonego w art. 55 ust. 1 Konstytucji?

Ekstradycja polega na wydaniu podejrzanego lub przestępcy na prośbę lub wniosek państwa, któremu przysługuje w stosunku do tej osoby jurysdykcja karna<sup>7</sup>. Prof. P. Winczorek uważa, że popełnienie przestępstwa niekoniecznie musi nastąpić na terenie państwa żądającego wydania, wystarczy popełnienie przestępstwa „przeciw interesom państwa lub jego obywateli”<sup>8</sup>. Należy zwrócić uwagę, że rozwiązanie przyjęte przez polskiego ustawodawcę w art. 55 ust. 1 należy do rzadkości we współczesnych aktach konstytucyjnych. Występuje jednak m.in. w art. 25 konstytucji Szwajcarii, z kolei w Holandii zakaz taki statuuje specjalna ustawa z 1969 r. Prof. P. Sarnecki wskazuje, że wynika to z ogólnej zasady władztwa państwowego wobec swoich obywateli. Autor stoi na stanowisku, że norma ta posiada wymiar absolutny i nie może być ograniczana, jest bowiem jednym z wyrazów suwerenności państwa polskiego<sup>9</sup>. Wydaje się jednak, że o suwerenności w bodinowskim znaczeniu („absolutna i nieustająca władza Rzeczypospolitej”) mowy być nie może, a tak rozumiana jest czymś całkowicie nieobecnym we Wspólnocie Europejskiej<sup>10</sup>. Przystępując do UE, Polska wzięła na siebie obowiązek wprowadzenia do krajowego porządku prawnego instytucji europejskiego nakazu aresztowania. Zarówno wskazywane cele tej instytucji, jak i jej implementacja, nie powinny być kwestionowane. Może więc europejski nakaz aresztowania nie jest instytucją tożsamą z ekstradycją? A nawet jeżeli, to problem da się rozwiązać na przykład na drodze tzw. dynamicznej interpretacji Konstytucji?

Powyższe stanowiska i rozwiązania znalazły swoich przedstawicieli w doktrynie zwłaszcza prawa europejskiego, ale również prawa karnego i konstytucyjnego. Przede wszystkim więc podnosi się, że europejski nakaz aresztowania nie zakłada „ekstradycji” własnych obywateli, lecz ich „przekazywanie” sądom innych państw członkowskich. Rozróżnienie dotyczy użycia przez decyzję ramową terminu „surrender” zamiast „extradition”. E. Piontek uważa, że różnica nie sprowadza się tylko

<sup>6</sup> Ustawa z 18 marca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks wykroczeń, Dz.U. Nr 69, poz. 626.

<sup>7</sup> *Encyklopedia Prawa*, Warszawa 1999, s. 153.

<sup>8</sup> P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 77.

<sup>9</sup> P. Sarnecki, *art. 55 Konstytucji (w:) Konstytucja RP. Komentarz III*, Warszawa 2003.

<sup>10</sup> N. MacCormick, *Questioning Sovereignty. Law, State and nation in European Commonwealth*, Oxford 2001, s. 132–133. Autor proponuje określać stan, w jakim znajdują się państwa członkowskie jako „suwerenność podzieloną”, tamże.

do sfery nazewniczej, ale implikuje szereg istotnych cech szczególnych. Autor akcentuje zwłaszcza odstąpienie od wymagania tzw. podwójnej karalności oraz wyodrębnienie w decyzji ramowej wyczerpujących i bezwzględnie wiążących katalogów: obligatoryjnej i fakultatywnej odmowy wykonania europejskiego nakazu aresztowania (odpowiednio art. 3 i 4). Ponadto wskazuje, że europejski nakaz aresztowania nie uwzględnia azylu wśród przeszkód w wykonaniu wezwania do przekazania<sup>11</sup>.

Z kolei A. Grzelak i F. Jasiński powołują się na opinię<sup>12</sup> W. Sokolewicza, który za uważa trzy elementy odróżniające nakaz od ekstradycji: nazwę aktu, charakterystykę podstawy prawnej oraz charakterystykę podmiotów wykonujących kompetencje władz państwowych – władza wykonawcza kontra organy wymiaru sprawiedliwości: „Nie jest to zaledwie forma współpracy organów wymiaru sprawiedliwości państw-członków Unii, ale procedura ponadnarodowa wzajemnego uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych”<sup>13</sup>. W. Sokolewicz we wspomnianej opinii stoi na stanowisku, że przekazanie, w przeciwieństwie do ekstradycji, nie jest instytucją prawa międzynarodowego publicznego, lecz instytucją prawa wewnętrznego UE.

Kolejnym elementem, który ma wskazywać odrębności omawianych instytucji, jest inne znaczenie pojęcia obywatelstwa – po wejściu do UE obywatele nowych państw członkowskich stają się jednocześnie obywatelami Unii. Oznacza to, że obywatel któregośkolwiek państwa członkowskiego nie jest w rozumieniu prawa europejskiego podmiotem „obcym” na obszarze innego państwa członkowskiego. Tak uważają powoływani wyżej E. Piontek, W. Sokolewicz, a także R. Ostrihansky, który opowiada się ponadto za funkcjonalnym czytaniem art. 55 ust. 1 Konstytucji<sup>14</sup>. Autor ten jest przeciwny zmianie treści Konstytucji z dwóch zwłaszcza względów: walorem dobrego prawa jest jego dostosowywanie się do nowych wyzwań przez odpowiednią interpretację. Ponadto nie jest właściwe – jego zdaniem – utrwalanie przekonania, że tylko zmiany w konstytucji pozwalają na likwidację sprzeczności między nią a prawem europejskim. Przywołuje przykład konstytucji Stanów Zjednoczonych, która „może spełniać swoje zadanie przy niewielkiej liczbie poprawek tylko dlatego, że jest interpretowana i stosowana dynamicznie, a nie tekstualnie”. Postulat dynamicznej i prowspólnotowej wykładni Konstytucji w tym przypadku popiera także E. Piontek<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> E. Piontek, *Europejski nakaz aresztowania*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 4, s. 40–41.

<sup>12</sup> W. Sokolewicz, *Opinia prawna o projekcie – datowanym 24 czerwca 2003 – ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego*, sporządzona 3 lipca 2003.

<sup>13</sup> A. Grzelak i F. Jasiński, *Przekazanie zamiast ekstradycji. Europejski nakaz aresztowania konsekwencją wzajemnego zaufania do systemu wymiaru sprawiedliwości państw członkowskich Unii*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 257, s. C3.

<sup>14</sup> R. Ostrihansky, *Nakazać zakazane – europejski nakaz aresztowania a konstytucja*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 262, s. C3.

<sup>15</sup> R. Ostrihansky, *Nakazać...*, s. C3

Odmienne stanowisko od wyżej powołanych przedstawił M. Płachta<sup>16</sup>. Wskazuje wprost, że mimo uderzającego języka opisu poszczególnych elementów procedury nie ma wątpliwości, że w decyzji ramowej chodzi o postępowanie ekstradycyjne, tyle że inaczej nazwane. Autor zdecydowanie sprzeciwia się stwarzaniu sugestii, że użycie terminu „surrender” w decyzji ramowej stanowi o odmienności europejskiego nakazu aresztowania od ekstradycji. Termin ten pojawia się w art. 102 Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego i wiąże się z jednostronnym obowiązkiem państwa dostarczenia podejrzanego Trybunałowi. Płachta konkluduje, że w związku z tym, iż termin „surrender” stosowany jest w powyższym kontekście, nie zaś między państwami w wyniku zawartych przez nie umów ekstradycyjnych, określenie użyte w decyzji ramowej jest nieuprawnione i bezzasadne.

Przeciwnikiem tzw. dynamicznej interpretacji Konstytucji jest natomiast P. Winczorek. Stoi on na stanowisku, że potrzeby wynikające z przynależności Polski do UE nie są wystarczającym powodem, aby przekształcać polską Konstytucję w akt o znaczeniu swobodnie kształtowanym przez interpretatorów. Nie zgadza się też z R. Ostrihanskym w kwestii obywatelstwa, tj. uważa, że objęcie obywatelstwem europejskim obywateli polskich nie zmienia sytuacji, ponieważ ma ono jedynie charakter subsydiarny<sup>17</sup>.

Na marginesie warto dodać, że ekstradycję własnych obywateli dopuszczał jeszcze przed wejściem w życie europejskiego nakazu aresztowania m.in. art. 26 Konstytucji Włoch i art. 13 ust. 3 Konstytucji Hiszpanii.

Już na wstępie przedstawiłem własne stanowisko. Dlaczego uważam, że w świetle obecnie obowiązującego prawa europejski nakaz aresztowania jest niekonstytucyjny? Powodów jest co najmniej kilka.

Przede wszystkim nie zgadzam się, żeby dystynkcja między terminami „surrender” a „extradition” niosła ze sobą inne konsekwencje, niż te wynikające ze sfery nazewnictwa, tym samym przesądzała o odmienności obu instytucji. Abstrahując nawet od powoływanych wyżej słusznych argumentów M. Płachty o niewłaściwym zastosowaniu terminu „surrender” przez twórców decyzji ramowej, z całą świadomością chciałbym stwierdzić, że w europejskim nakazie aresztowania chodzi o jedno: wydanie władzom innego państwa osoby podlegającej ściganiu i sądzeniu z powodu podejrzenia popełnienia przestępstwa. Istota rzeczy obu instytucji jest więc taka sama. Fakt, że w przypadku ekstradycji, w przeciwieństwie do europejskiego nakazu aresztowania, gdzie enumeratywnie wyliczono 32 przestępstwa, istnieje wymóg podwójnej karalności czynu przestępczego, o niczym nie przesądza. Podobnie jak argument, że wykonywanie europejskiego nakazu aresztowania pozostawiono organom sądowym, których współpraca opierać się ma na „wzajemnej

<sup>16</sup> M. Płachta, *To samo inaczej nazwane*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 240, s. C3.

<sup>17</sup> P. Winczorek, *Europejskie aresztowanie a polska Konstytucja*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 267, s. C3.

współpracy i zaufaniu”. Są to bowiem rozwiązania odrębne jedynie pod względem proceduralnym, podobnie jak dopracowanie formy wniosku jednolita, europejską procedurą jego przekazania czy też problem zbiegu wniosków z kilku państw jest jedynie odmiennym rozwiązaniem technicznym<sup>18</sup>.

Uważam także, że zastosowanie w tym wypadku przyjaznej dla prawa wspólnotowego wykładni Konstytucji jest nie tylko środkiem niewystarczającym, ale również niewłaściwym. Pamiętać należy o tym, że Konstytucja jest nie tylko aktem o szczególnej nazwie, ale ponadto o szczególnym znaczeniu. Tzw. interpretacja dynamiczna nie może prowadzić do tego, że sposób rozumienia przepisu będzie w rażący sposób sprzeczny z jego literalnym brzmieniem. Jeżeli zaś istnieją wątpliwości na gruncie wykładni językowej, to w analizowanym wypadku nie można sięgać do wykładni funkcjonalnej. Z zasad demokratycznego państwa prawnego wynika bowiem bezwzględny zakaz dokonywania w dziedzinie prawa karnego wykładni funkcjonalnej, jeżeli skutek dokonania takiej wykładni nastąpiłoby ograniczenie praw obywatela. Warto w tym miejscu zacytować fragment uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 listopada 2003 r., sygn. K 26/03: „Przy dokonywaniu wykładni przepisu w pierwszym rzędzie posługiwać należy się wykładnią językową. Reguła ta musi znajdować swe rygorystyczne zastosowanie zwłaszcza wtedy, gdy wykładane pojęcie oznacza zarazem kategorię. Nie oznacza to jednakże, że granica wykładni, jaką stanowią może językowe znaczenie tekstu, jest granicą bezwzględną. Jednak do przekroczenia tej granicy niezbędne jest silne uzasadnienie aksjologiczne odwołujące się przede wszystkim do wartości konstytucyjnych, np. w przypadku gdy zastosowanie pozajęzykowych metod wykładni, w tym wykładni funkcjonalnej, czy też – będącej szczególnym rodzajem tej ostatniej – wykładni celowościowej, będzie prowadziło do przyjęcia różnego od językowego znaczenia tekstu prawnego”.

Wreszcie, najważniejszym – moim zdaniem – argumentem przemawiającym za uznaniem europejskiego nakazu aresztowania za niezgodny z Konstytucją RP jest argument natury prawnoporównawczej. Polska nie jest bowiem jedynym krajem, w którym taki problem wystąpił. Najszybciej postanowili go rozwiązać Niemcy. W ramach przygotowań do przyjęcia Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego już w 2000 r. znowelizowany został art. 16 ust. 2 Ustawy Zasadniczej z 1949 r. Przed zmianą przepis ten był w zasadzie odpowiednikiem art. 55 ust. 1 polskiej Konstytucji. Znowelizowany wprowadził możliwość wydawania obywateli niemieckich w obrębie UE oraz międzynarodowym trybunałom karnym. W Portugalii odpowiedni przepis stanowi o możliwości ekstradycji w ramach: „stosowania zasad współpracy sądowniczej w dziedzinie prawa karnego, ustanowionych w ramach Unii Europejskiej”. Z kolei art. 47 Konstytucji Słowenii po zmianie w 2003 r. brzmi następująco: „Żaden obywatel nie może podlegać ekstradycji, chyba że obowiązek

---

<sup>18</sup> Tak trafnie M. Muszyński, *Do Gdańska przez Zakopce*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 233.

ekstradycji wynika z traktatu, na podstawie którego Słowenia przekazała część swoich suwerennych praw organizacji międzynarodowej”. Nie ma żadnych podstaw, żeby Polska nie podążyła wytyczonym już szlakiem, zwłaszcza że żadne państwo członkowskie nie próbowało rozwiązać ewentualnej sprzeczności tylko na drodze interpretacji norm. W tej sytuacji europejski nakaz aresztowania staje się kwalifikowaną formą ekstradycji, która obowiązuje dalej, ale tylko w relacjach pomiędzy państwem członkowskim a krajem spoza Unii Europejskiej. W stosunkach między państwami członkowskimi zastosowanie znalazłby właśnie europejski nakaz aresztowania.

W przeciwieństwie do niektórych autorów<sup>19</sup> uważam, że w stosunku do europejskiego nakazu aresztowania nie upada *ratio legis* zakazu z art. 55 ust. 1 Konstytucji. Istotą zakazu ekstradycji własnych obywateli – piszą A. Grzelak i F. Jasiński – jest konieczność zapewnienia im gwarancji procesowych; ponieważ takie gwarancje w państwach bez wątplenia wypełniających wszelkie standardy praw człowieka będą zapewnione, należało odstąpić od przestarzałej i sformalizowanej procedury ekstradycji<sup>20</sup>. Praktyka pokazuje jednak co innego. Przykładem może być wyrok francuskiego Sądu Apelacyjnego w Pau z 16 maja 2003 r. w sprawie *Irastorza Dorronso-ro*. Sprawa ta dotyczyła wniosku o ekstradycję do Hiszpanii terrorysty podejrzanego o współpracę z ETA. Broniący zarzucił, że wniosek o jego ekstradycję był oparty jedynie na zeznaniach uzyskanych w drodze tortur od Iratxe Sorzabala Diaza. Sąd stwierdził, że w związku z tym, iż możliwe jest, że ww. zeznania zostały uzyskane w sprzeczności do art. 15 Konwencji z 10 grudnia 1984 r. w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, jest zobowiązany odmówić wnioskowi i zwolnić podejrzanego. Artykuł 15 stanowi: „Każde Państwo Strona zapewni, aby jakiegokolwiek oświadczenie, które, jak ustalono, zostało złożone w wyniku zastosowania tortur, nie zostało wykorzystane w charakterze dowodu w postępowaniu, z wyjątkiem wypadku, gdy jest ono wykorzystywane przeciwko osobie oskarżonej o stosowanie tortur, jako dowód na to, że oświadczenie zostało złożone”. Nie ulega wątpliwości, że Francja rozważając poważnie zarzuty naruszenia praw człowieka w innych krajach członkowskich, będzie je miała (sądy francuskie) także na względzie przy stosowaniu instytucji europejskiego nakazu aresztowania w ramach współpracy sądowej wewnątrz Unii Europejskiej<sup>21</sup>.

Ciekawie w tym kontekście brzmi wypowiedź sędziego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka Andrása Baki podczas „Międzynarodowego okrągłego stołu o rela-

<sup>19</sup> E. Piontek, *Europejski...*, s. 41.

<sup>20</sup> A. Grzelak i F. Jasiński, *Przekazanie...*, s. C3.

<sup>21</sup> Zainteresowanych tematyką relacji między prawami człowieka a ekstradycją i europejskim nakazem aresztowania odsyłam do „*Scripta Iuris Europaei*” 2003, nr 3 – kwartalnika wydawanego w ramach ERA Forum Academy of European Law – Trewir lub też na stronę [www.era.int](http://www.era.int).



cjach między prawem konstytucyjnym a prawem europejskim w państwach członkowskich UE” – konferencji zorganizowanej przez Sąd Konstytucyjny Węgier w dniach 14–15 lutego 2005 r. Na pytanie delegacji polskiego TK dotyczące właśnie europejskiego nakazu aresztowania w świetle występującego w wielu państwach zakazu wydalenia własnych obywateli sędzia Baka stwierdził, że zakaz ten, wynikający z art. 3 Protokołu nr 4 do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, jest jednoznaczny. Postulat wzmocnienia ochrony praw podstawowych poprzez przystąpienie WE/UE do EKPCz<sup>22</sup> napotyka więc kolejną przeszkodę. Warto dodać, że naruszenia praw człowieka sformułowanych w Konwencji przez WE/UE mogą zostać przypisane w pewnych wypadkach państwu członkowskim. W sprawie *Melchers & Co v. RFN* z 9 lutego 1990 r. Komisja Praw Człowieka wskazała, że państwa członkowskie mogą odpowiadać za działania stworzonej przez siebie organizacji. Jednocześnie jednak Komisja stwierdziła, że państwa te nie ponoszą odpowiedzialności za implementację lub stosowanie prawa wspólnotowego (w świetle EKPCz).

Na zakończenie chciałbym przytoczyć jeszcze jedno zdanie dotyczące instytucji europejskiego nakazu aresztowania<sup>23</sup>. H. Epp wskazując na austriacki dylemat, który będzie musiał zostać rozstrzygnięty do 31 grudnia 2008 r., przywołuje m.in. – jako możliwy sposób rozwiązania problemu – przykład RFN. Przed wszystkim jednak wyraża zdanie, że europejski nakaz aresztowania w formie decyzji ramowej został wprowadzony zbyt szybko. Jego zdaniem konwencje (art. 34 ust. 2 lit. d TUE) w ramach III filaru byłyby skuteczniejszym rozwiązaniem, ze względu na fakt, że narodowe parlamenty zachowują wówczas swoją rolę i zdanie w przyjmowaniu nowych reguł, w szczególności gdy (konwencje) dotyczą zagadnień prawa konstytucyjnego. Konkludując, autor przestrzega przed podejmowaniem dalszych kroków na drodze integracji i zaleca harmonizację, a najlepiej przybliżanie („approximation”) prawa karnego w Unii Europejskiej.

Powoływany przeze mnie R. Ostrihansky swój artykuł dotyczący stosunku europejskiego nakazu aresztowania do ekstradycji podsumował efektownie: „konsekwencje członkostwa Polski w Unii Europejskiej są nie tylko doniosłe, ale i wielorakie; jedną z nich jest oczywista prawda, że nie można być czasami w Unii, a czasami poza nią; tak jak nie można być częściowo w ciąży”<sup>24</sup>. Trudno nie zgodzić się z taką argumentacją. Tak jak trudno kwestionować cele instytucji europejskiego nakazu aresztowania. Starłem się jednak wykazać, że życzliwa – proeuropejska wykładnia art. 55 ust. 1 stanowi obejście normy konstytucyjnej. Jest to bezwzględnie

<sup>22</sup> Por. A. Wyrozumka, *Jednostka w Unii Europejskiej* (w:) *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2003, s. 368–372.

<sup>23</sup> H. Epp, *Eurowarrant: European Extradition in the 21st Century. Overcoming constitutional barriers – The public law challenges for the EAW in national constitutional courts. The Austrian example*, London 2003.

<sup>24</sup> R. Ostrihansky, *Nakazać...*, s. C3.

niedopuszczalne w praworządnym i demokratycznym państwie. Zrozumiały to inne kraje członkowskie, dotąd zakazujące w konstytucji lub ustawie ekstradycji własnych obywateli i dokonały stosownych zmian we własnych ustawach zasadniczych.

Realizacja wymagań, jakie nałożyła na Rzeczpospolitą Polską integracja z Unią Europejską zobowiązuje, w innym wypadku nie unikniemy odpowiedzialności traktatowej. Nie zapominajmy jednak, że choć Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego, to Konstytucja wciąż jest jej najwyższym prawem. Prawem, które wymaga obecnie korekty tylko przez stosowną modyfikację treści art. 55 ust. 1.